

Bo ta muzyka często zbyt poważna byś zrozumiał, coś
Może to nie twój grunt
Bo ta muzyka często zbyt banalna
A może nie doszukałeś się sensu słów

Bo ta muzyka często zbyt poważna byś zrozumiał, coś
Może to nie twój grunt
Bo ta muzyka często zbyt banalna
A może nie doszukałeś się sensu słów

Kolorowe tło podkrążonych oczu
Jestem tu by poczuć, że zawarłem z życiem sojusz
Dla potomków chodź, jestem gotów
Na miłosnych kroków parę
Przejdźmy się przez to pytanie
Czy jest sens czy sensu nie ma wcale?
Gasną latarnie niczym świece
Zazdrosny o ciebie, wiem to
Jedna jest taka jak ty na świecie
Jest ciemno, a tętno próbuje wydostać się na zewnątrz
Gdy jesteś blisko, jesteś tu ze mną
Stopniowo zamęt przestaje nam już dokuczać
To nie wojna, lecz chwilami naprawę szliśmy po trupach
I idziemy wciąż, nie wiedząc gdzie szczęścia szukać
Ale samo to pozwala się urwać, by serca posłuchać
Wedle tej woli walki przez którą granice padły
Zamilkł już niedosyt, który tak nas martwił
I wiesz co? Zgadnij, nowy rozdział tuli nas w ramiona
A po tamtym zostały nam tylko zapisane kartki

Bo ta muzyka często zbyt poważna byś zrozumiał, coś
Może to nie twój grunt
Bo ta muzyka często zbyt banalna
A może nie doszukałeś się sensu słów
Bo ta muzyka często zbyt poważna byś zrozumiał, coś
Może to nie twój grunt
Bo ta muzyka często zbyt banalna
A może nie doszukałeś się sensu słów

Bo ta muzyka często zbyt poważna byś zrozumiał, coś
Może to nie twój grunt
Bo ta muzyka często zbyt banalna
A może nie doszukałeś się sensu słów
Bo ta muzyka często zbyt poważna byś zrozumiał, coś
Może to nie twój grunt
Bo ta muzyka często zbyt banalna
A może nie doszukałeś się sensu słów

Bo ta muzyka często zbyt poważna byś zrozumiał, coś
Może to nie twój grunt
Bo ta muzyka często zbyt banalna
A może nie doszukałeś się sensu słów
Bo ta muzyka często zbyt poważna byś zrozumiał, coś
Może to nie twój grunt
Bo ta muzyka często zbyt banalna
A może nie doszukałeś się sensu słów